

Krzysztof Winkler: Madeleine Albright i polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych

Państwa należące wcześniej do Układu Warszawskiego od momentu jego rozwiązania podjęły działania zmierzające do włączenia się w zachodni system bezpieczeństwa. Jednak nie było to łatwe do zrealizowania, ponieważ Rosja jak i część elit zachodnich sprzeciwiała się ich włączeniu. Moskwa obawiała się utraty możliwości odtworzenia swojej strefy wpływów w Europie Środkowej, co faktycznie nastąpiło po przyjęciu do NATO państw tego regionu – pisze Krzysztof Winkler w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „NATO. (Re)aktywacja”.

Druga połowa lat 90. to czas szczególnie dużej przewagi Stanów Zjednoczonych nad pozostałymi mocarstwami na świecie. W każdym aspekcie potęgi USA miały przewagę umożliwiającą im prowadzenie polityki zgodnej z własnym interesem przy minimalnym uwzględnianiu pozycji pozostałych mocarstw. Rosja nadal była wówczas pogrążona w kryzysie wywołanym rozpadem Związku Sowieckiego, a Chiny, choć już rozwijały swoją gospodarkę nadal nie osiągnęły jeszcze poziomu umożliwiającego im rzucenie wyzwania Amerykanom. Stany Zjednoczone przyjęły rolę światowego żandarma, podejmując działania wszędzie, gdzie uznano to za konieczne.

W takim otoczeniu Madeleine Albright została pierwszą kobietą na stanowisku sekretarza stanu. Odpowiadała ona za politykę zagraniczną w czasie drugiej kadencji Billa Clintona. Swoją współpracę z administracją zaczęła jako ambasador Stanów Zjednoczonych przy ONZ. Biorąc pod uwagę, że w 1990 r. należała do grupy osób nalegających na wprowadzenie sankcji zamiast przeprowadzania operacji wojskowej przeciwko Irakowi po jego inwazji na Kuwejt oraz zajmowała negatywne stanowisko wobec programu amerykańskich zbrojeń w latach 80. nie będzie w stanie prowadzić zdecydowanej polityki wobec pojawiających się wyzwań. Jednak po objęciu stanowiska zapowiedziała prowadzenie przez Stany Zjednoczone polityki „asertywnego multilateralizmu”. W praktyce miało to oznaczać

politykę zagraniczną prowadzoną razem z amerykańskimi partnerami na wzór koalicji zbudowanej w czasie pierwszej wojny w Zatoce. Prezentowała siebie jako polityka zdecydowanego na podejmowanie działań, polityka o poglądach antyirackich i antykubańskich. Wspierała też ataki lotnicze przeprowadzane w Bośni przeciwko tamtejszym Serbom. Kampania ta przyczyniła się do zakończenia wojny domowej w tej byłej jugosłowiańskiej republice. Kolejnym etapem interwencji podjętych w tym czasie przez Amerykanów była wojna w Kosowie. Podjęte działania doprowadziły do wycofania sił serbskich z tego obszaru, który historycznie był kolebką serbskiej państwowości. Wobec narastającego konfliktu między Albańczykami a Serbami, Amerykanie wraz z Wielką Brytanią, Francją, Niemcami i Rosją zdecydowali się podjąć działania, aby zapobiec konfliktowi. Albright brała udział w rozmowach pomiędzy Albańczykami i Serbami we Francji próbując wynegocjować porozumienie. Jednak nie udało się to. Wobec nasilających się represji prowadzonych przez siły serbskie, NATO zdecydowało się na podjęcie uderzeń lotniczych na cele serbskie. Jednocześnie prowadzono działania dyplomatyczne mające na celu osiągnięcie porozumienia, które zakończyłoby konflikt. Wobec przerzucenia sił NATO do Albanii i coraz większej presji wywieranej przez nie na Serbię, Rosja potępiła prowadzenie nalotów na swojego tradycyjnego sojusznika. Madeleine Albright w czasie rozmów dotyczących prowadzenia nalotów była za ich prowadzeniem. W konsekwencji udało się doprowadzić do podpisania porozumienia, które zakończyło tę fazę konfliktu. Oznaczało to powrót do Kosowa uchodźców albańskich i jednocześnie wyjazd Serbów i przedstawicieli innych narodowości. Z czasem pojawiły się doniesienia o czystkach i zbrodniach jakich dopuściły się siły KFA (Armii Wyzwolenia Kosowa). Dodatkowo pojawiły się doniesienia o jej związkach z handlem narkotykami. W czasie jednak wojny w Kosowie uważano, że przeprowadzenie tego typu działań jest uzasadnione. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na efekt wiadomości przekazywanych przez media z rejonów konfliktów. Relacje te miały nastrajać społeczeństwa do wsparcia działań mających zakończyć konflikty. Nastroje były wykorzystywane przez strony konfliktów w ich propagandzie wojennej. Konflikt w Kosowie trwa nadal. Obecnie Kosowo jest uznawane jako niepodległe państwo przez część państw, zwłaszcza zachodnich. Serbia nie uznała go, podobnie zresztą jak np. Hiszpania, państwo, które też boryka się z separatyzmami. Jednak całą operację uznano jako sukces, ponieważ wówczas zakończono wojnę.

Poszerzenie NATO dla państw regionu Europy Środkowej i Wschodniej stanowiło znaczące wzmocnienie ich bezpieczeństwa. Poszerzało też strefę wpływów Zachodu na tą część świata

Polityka zagraniczna USA w czasie sprawowania przez Madeleine Albright stanowiska sekretarza stanu opierała się na współpracy z sojusznikami.

Starano się, aby

podejmowane działania miały podstawę prawną często w postaci rezolucji ONZ. Kosowo to dobry przykład takiego działania. Decyzje podejmowano na forum ONZ i NATO. Usiłowano wciągnąć do współpracy Rosję, co w tym przypadku było skuteczne, przynajmniej do pewnego stopnia. Madeleine Albright brała udział w implementowaniu tej polityki. Była ona możliwa właśnie z uwagi na znaczną przewagę amerykańską w siłach zbrojnych i gospodarce. Wśród liberalnych elit, do których sekretarz stanu należała przeważało poczucie, że polityka międzynarodowa prowadzona przy użyciu siły i pod kątem zdobywania stref wpływów oraz rywalizacji między państwami jest kwestią przeszłości. W praktyce nic takiego nie miało miejsca, ponieważ rywalizacja między państwami i realizacja ich celów jest stałą częścią polityki przez nie prowadzonej.

Interwencje takie jak w Bośni i Kosowie potwierdzały słusność stwierdzenia, z którym Madeleine Albright jest kojarzona, że Stany Zjednoczone są niezbędne dla światowego pokoju i stabilności. Ten sposób myślenia przeważał w obu amerykańskich partiach politycznych w pierwszych latach XXI w. Ujęcie to stało się uzasadnieniem dla kolejnych interwencji przeprowadzanych przez USA w kolejnych latach.

Kolejnym działaniem podjętym w czasie, gdy Madeleine Albright pełniła funkcję sekretarza Stanu było rozszerzenie NATO o Polskę, Czechy i Węgry. Wydarzenie to pozwoliło na zamknięcie istniejącej od chwili rozpadu Związku Sowieckiego próżni bezpieczeństwa w Europie Środkowej. Państwa należące wcześniej do Układu Warszawskiego od momentu jego rozwiązania podjęły działania zmierzające do włączenia się w zachodni system bezpieczeństwa. Jednak nie było to łatwe do

zrealizowania, ponieważ Rosja jak i część elit zachodnich sprzeciwiała się ich włączeniu. Moskwa obawiała się utraty możliwości odtworzenia swojej strefy wpływów w Europie Środkowej, co faktycznie nastąpiło po przyjęciu do NATO państw tego regionu. Na Zachodzie obawiano się, że wejście nowych członków będzie skutkowało nadmiernym obciążeniem kosztami ich obrony dotychczasowych członków Paktu i wzbudzi agresywne zachowania Rosji obawiającej się rozszerzenia zachodnich wpływów. Jednak administracja Clintona uznała, że rozszerzenie może być dobrym sposobem stabilizacji Europy Środkowej. Udało się również przekonać nie tylko polityków własnej partii Demokratycznej, ale także Republikanów dzięki wprowadzeniu tego pomysłu do ich programu politycznego. Z drugiej strony należało przekonać Rosję, że poszerzenie Paktu nie będzie stanowiło zagrożenia dla jej interesów. Stąd pomysł podpisania porozumienia NATO-Rosja w 1997 r. Państwa członkowskie sojuszu zadeklarowały w nim, że nie będą bazowały broni jądrowej oraz stałych baz w nowych państwach członkowskich. Sformalizowano także współpracę poprzez powołanie Rady NATO-Rosja. Dzięki niej uzyskano miejsce do dyskusji nad sprawami dotyczącymi bezpieczeństwa i możliwych kwestii spornych. Jest to też jedna z zasług jakie Madeleine Albright miała w procesie poszerzania NATO o kraje Europy Środkowej i Wschodniej. udało się jej również przekonać sceptycznych senatorów z Partii Republikańskiej obawiających się nadmiernego obciążenia wydatkami na obronę Stanów Zjednoczonych i nadmiernej roli Rosji w procesie podejmowania decyzji Paktu. Umożliwiło to zaakceptowanie umowy o akcesji przez senat. Polityka administracji Clintona opierająca się na założeniu, że poszerzenie NATO może przynieść stabilizację sytuacji w Europie Środkowej faktycznie się sprawdziło. Wraz z poszerzeniem od 2004 r. Unii Europejskiej zasięg wpływów Zachodu objął znaczną część dawnej strefy wpływów sowieckich.

Poszerzenie NATO dla państw regionu Europy Środkowej i Wschodniej stanowiło znaczące wzmocnienie ich bezpieczeństwa. Poszerzało też strefę wpływów Zachodu na tą część świata.

Czas przełomu wieków to też okres, w którym Chiny zaczęły doganiać Zachód w poziomie rozwoju gospodarczego. Administracja Clintona, w tym Madeleine Albright, podjęła działania zmierzające do przyjęcia Pekinu do Światowej Organizacji Handlu. Liczono, że akcesja ChRL do tej organizacji spowoduje otwarcie jego rynku oraz ukróci

protekcjonistyczne zachowania stosowane przez Chińczyków. Żywiono też nadzieję, że handel i wolny rynek przyczynią się do liberalizacji systemu politycznego Chin, a w konsekwencji staną się one podobne do państw Zachodu. W praktyce te nadzieje się nie spełniły. ChRL wykorzystwała członkostwo w WTO do zwiększenia swojego udziału w światowym handlu, co przyniosło obniżkę cen wielu towarów dla konsumentów na Zachodzie. Wzrosły też zyski korporacji inwestujących tam w fabryki. Jednak z drugiej strony oznaczało to utratę miejsc pracy w sektorze produkcji na Zachodzie, w tym również w Stanach Zjednoczonych. W dłuższej perspektywie przyniosło to utratę zdolności do produkcji wielu ważnych strategicznie towarów czego dobrym przykładem jest utrata zdolności do produkcji wielu medykamentów, co uwidoczniło się mocno podczas pandemii. W 2009 r. Chiny stały się największym eksporterem na świecie. Obecnie ocenia się, że ChRL doskonale wykorzystwała system WTO do wzmocnienia swojej pozycji konkurencyjnej, nie porzucając praktyk takich jak subsydiowanie eksportu czy zaniżanie wartości swojej waluty.

Brak było też odpowiedniej reakcji na rosnące zagrożenie ze strony islamskiego terroryzmu. Po atakach w Nigerii i Tanzanii na amerykańskie placówki dyplomatyczne administracja Clintona podjęła jedynie ograniczone działania i nie zwrócono szczególnej uwagi na narastający problem antyamerykańskich nastrojów w krajach arabskich. Nie podjęto też działań zmierzających do rozbicia Al-Kaidy, która zaczynała zyskiwać istotne miejsce wśród organizacji islamskich i miała swobodę działania w Afganistanie rządzonym przez Talibów. Te zaniechania jak i brak koordynacji w działaniach agencji wywiadowczych, które obciążają administracje Clintona i Busha jr. przyczyniły się do niezapobieżenia atakom w 2001 r.

Amerykańska polityka zagraniczna w latach 90. była motywowana pozycją jaką Stany Zjednoczone zajmowały na świecie. Miały one unikatową szansę działania jako centrum jednobiegunowego układu, którego były hegemonem. Pozytywnie ocenia się ich zaangażowanie w rozwiązywanie konfliktów na Bałkanach. Do największych osiągnięć należy poszerzenie NATO dokonane przy dużym udziale Madeleine Albright. Biorąc pod uwagę obecne wydarzenia rozpoczęcie procesu rozszerzania Paktu o państwa Europy Środkowej i Wschodniej ograniczyło zdolność do poszerzania wpływów ze strony Rosji. Z kolei kontrowersje wzbudza polityka otwarcia się na szeroką współpracę

gospodarczą z Chinami. Obecnie wskazuje się, że była ona jedną z przyczyn ich szybkiego wzrostu gospodarczego, a w rezultacie uzyskanie zdolności do rzucenia wyzwania Stanom Zjednoczonym w rywalizacji o światową dominację.

Krzysztof Winkler

Zdjęcie: White House / Zuma Press / Forum

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego